



*Przywołaj mnie Panie, przywołaj mnie  
Panie na pustynie. I niech mój głód Ciebie  
i moja tęsknota przywoła Ciebie.*

**Adoracja Pana Jezusa  
patron św. o. Charbel  
Pustelnik z Libanu**

Panie Jezu, pragniemy w czasie tej adoracji wpatrywać się w Twoje Serce, trwać w Twojej Miłości – być blisko Ciebie. Duchu Świąty, Duchu Miłości i Prawdy -Ty,

który przenikasz każdą naszą myśl i każde uderzenie naszego serca. Ty, który w swej nieskończonej Miłości wszystko ożywasz, uzdrawiasz i uwalniasz.

Duchu Świąty, który jesteś Życiem naszego życia, Tchnieniem naszego tchnienia, Duszą naszej duszy....Przyjdź i wylewaj się na nas. Maryjo, która jesteś najbliżej Serca Jezusa, czuwaj dzisiaj nad nami. Maryjo, Królowo Pokoju i Królowo Pustelników, bądź z nami i błogosław nam.

Dzisiaj pragniemy przez wstawiennictwo o.Charbela zanurzyć Jezu w Twojej Najdroższej Krwi wszystkie nasze choroby, zmartwienia, naszą wolę, samotność, odrzucenie.

Panie Jezu, niech Krew z Twoich Ran orzeźwi pustynię naszego życia. Niech w naszych sercach wytrysną źródła Miłości Miłosiernej, która sprawi, że zakwitnie w nas ogród wabiący Cię słodkim nektarem.

Ojczy Charbelu, przyjacielu Ukrzyżowanego, wstawiaj się za nami, naucz nas jak adorować Miłość, naucz nas jak wejść w ciszę, gdzie mówi sama Miłość, naucz nas jak ukochać Jezusa.

Przyjacielu Ukrzyżowanego, chcemy być jak Ty przyjaciółmi Jezusa, kochać Go i wypełniać Jego świętą wolę.

Święty Charbel Makhoulf urodził się 8 maja 1828 r. jako piąte dziecko ubogich rolników zamieszkałych w małej, górskiej miejscowości w północnym Libanie. Na chrzcie otrzymał imię Józef. Rodzice jego byli katolikami obrządku maronickiego. Miłość jaka panowała w tej rodzinie, codzienna modlitwa oraz ciężka praca na roli kształtowały charakter Józefa.

W wieku 14 lat Józef po raz pierwszy odczuł powołanie do życia zakonnego. Mając 23 lata wstąpił do klasztoru. Przybrał imię Charbel – to znaczy Pomazaniec Boży. Skończył studia teologiczne i otrzymał święcenia kapłańskie.

.....*Adoracja w ciszy*

**A twoje urodzenie: w dniu twego przyjścia na świat nie ucięto ci pępownicy, nie obmyto cię w wodzie, aby cię oczyścić, nie natarto cię solą i w pieluszki cię nie owinięto. Żadne oko nie okazało współczucia, aby spełnić względem ciebie jedną z tych posług przez litość dla ciebie.**

**W dniu twego urodzenia wyrzucono cię na puste pole-przez niechęć do ciebie.**

**Oto Ja przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię, jak szamotałaś się we krwi. Rzekłem do ciebie, gdy byłaś we krwi: Żyj, rośnij! Uczyniłem cię jak kwiat polny. Rosłaś, wzrastałaś i doszłaś do wieku dojrzałego**

**Oto Ja przechodziłem obok ciebie i ujrzałem cię. Był to twój czas, czas miłości  
(Ez 16,4-8)**

**Dlatego chcę cię przynęcić,**

**Na pustynię cię wyprowadzić**

**I mówić do twojego serca.**

**I będziesz mi tam uległa jak za dni swej młodości**

**I poślubię cię sobie znowu na wieki**

**poślubię cię przez miłość i miłosierdzie,**

**poślubię cię sobie przez wierność a poznasz Pana (Oz 2)**

.....*cisza*

Ojciec woła Ciebie dzisiaj na pustynię. Nie bój się, On czeka tam na ciebie – chce mówić do twojego serca, delikatnie, z czułością.

Bóg będzie mówił do ciebie, kiedy twoje serce będzie gotowe - przepełnione pragnieniem spotkania się z Nim sam na sam. Kiedy jedynym twoim pragnieniem będzie poznanie woli Bożej i wypełnianie jej - wtedy twoje życie stanie się modlitwą a modlitwa życiem.

Po 17 latach pobytu we wspólnocie zakonnej w Annai o. Charbel otrzymał pozwolenie na przeniesienie się do eremu św. Piotra i Pawła, aby tam – w całkowitym milczeniu, przez modlitwę, pracę i jeszcze większe umartwienia – całkowicie zjednoczyć się z Chrystusem. Erem ten był pustelnią położoną na dużej wysokości i mieszkało w nim trzech zakonników.

O. Charbel prowadził bardzo surowe życie. Czas wypełniała mu modlitwa, kontemplacja, liczne umartwienia oraz praca fizyczna. Pod habitem nosił włosienicę, spał na twardej ziemi tylko kilka godzin na dobę, raz dziennie jadł skromny, bezmięśny posiłek z tego co zostało po innych. Jego ulubioną modlitwą był różaniec i adoracja Najświętszego Sakramentu. Szczególnym nabożeństwem ojciec Charbel darzył Eucharystię. Codziennie odprawiał Mszę Św. spędzając cały ranek na przygotowaniu się do niej, a po jej odprawieniu przez kilka godzin trwał w dziękczynieniu.

Jeżu, moja Miłości, moim pragnieniem jest być małą kroplą wody w rękach kapłana, który na ołtarzu łączy ją z winem. Ta mała kropla, która nic nie kosztuje i jest nic niewarta podczas przeistoczenia staje się Twoją Krwią i nabiera Boskiej wartości. Ojczy wszelkiej prawdy, oto ofiara Syna Twego, który umarł za mnie. Spójrz na Jego Krew przelaną na Golgocie dla mojego zbawienia i przyjmij moją ofiarę. Łaska przebaczenia i miłości niech spłynie na wszystkich, którzy mnie zranili.

.....*Adoracja w ciszy*

**Miłości pragnę, nie krwawej ofiary,  
Poznania Boga bardziej niż całopaleń. Oz 6,6**

**Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który go uprawia. Trwajcie we Mnie, a Ja w was będę trwać. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie – jeśli nie trwa w winnym krzewie-tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy- latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić.**

Ojciec Charbel zmarł w Wigilię Bożego Narodzenia 1898 r., podczas nocnej adoracji Najświętszego Sakramentu. Znalaziono go rano leżącego w kaplicy a z tabernakulum promieniowało przedziwne

światło, które otaczało ciało zmarłego. Pochowany został w dzień Bożego Narodzenia we wspólnym zakonnym grobie. W pierwszą noc po pogrzebie nad miejscem pochówku zakonnika zaczęło świecić światło widoczne w całej dolinie, które świeciło nieustannie przez 45 nocy od dnia pogrzebu. Tysiące chrześcijan i muzułmanów przybywało do grobu, aby zobaczyć to osobliwe zjawisko.

Każdy człowiek jest jakby lampą Boga -mówi nam o.Charbel- Jego zadaniem jest rozświetlenie ciemności w świecie.

Moje życie ma świadczyć o Bogu pełnym Miłości i Miłosierdzia. Ma być lampą, drogowskazem dla zranionych i pogubionych braci i sióstr. Bóg pragnie, aby nasze życie świeciło pełnym blaskiem, abyśmy byli wolni i szczęśliwi, a w pełni szczęśliwi będziemy tylko przez zjednoczenie się w miłości z Chrystusem. Pamiętaj, to jest twoje życie a w chwili śmierci będzie się liczyła tylko miłość.

Prosimy Cię Maryjo, Matko pięknej miłości, abyśmy w chwil śmierci mieli z sobą tylko miłość i nic więcej.

Patriarcha maronitów nakazał przeniesienie ciała do klasztoru. Grób o. Charbela został otwarty w obecności lekarza i innych urzędowych świadków. Ciało świętego nie uległo rozkładowi i wydzielalo wspaniały zapach oraz płyn nieznanego pochodzenia. Zostało ono włożone do metalowej trumny i przeniesione do marmurowego grobowca w kościele klasztornym. Ponieważ w 1950 r. z tego grobowca zaczął obficie wyciekać płyn, patriarcha Kościoła maronickiego wydał polecenie otwarcia grobu i ekshumacji zwłok. Ciało świętego pustelnika wyglądało tak, jak w chwili śmierci – było zachowane w idealnym stanie. Tajemniczy płyn całkowicie skorodował metalową trumnę i przedziurawił marmur grobowca. Po obmyciu i ubraniu w nowe szaty zwłoki św. Charbela zostały przez kilka dni wystawione na widok publiczny, a później w nowej trumnie złożone do grobowca i zacementowane. Tego roku zanotowano w Annai rekordową liczbę cudownych uzdrowień i nawróceń.

Po 2-ach latach nastąpiła ponowna ekshumacja zwłok o. Charbela Ciało świętego eremity było nienaruszone i jak poprzednio zanurzone w płynie, który się nieustannie z niego wydobywał.

Ojcze Charbel, twoje życie było święte a twoje narodzenie dla nieba niezwykle. Spodobało się Bogu twoje życie, spodobała Mu się twoja

wiara, pokora i zachwyciła Go twoja miłość do Niego. Spodobało się Bogu, że wypełniałeś Jego wolę, ponieważ On ciebie posłał a ty posłuchałeś i poszedłeś za Nim z odwagą na pustynię.

Boże Ojczy, pragniemy jak ten Pustelnik pójść za Tobą, pójść za Jezusem - prowadzeni przez Ducha Świętego - pójść na pustynię, gdzie nas nakarmisz swoim Słowem i Swoim ciałem.

.....*Adoracja w ciszy*

**Pociągnąłem ich ludzkimi więzami,**

**A były to więzy miłości.**

**Byłem dla nich jak ten, co podnosi**

**Do swego policzka niemowlę-**

**Schyliłem się ku niemu i nakarmiłem go**

**Oz 11,4**

**Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie**

**Powiedziałem wam jednak: Widzieliście Mnie, a przecież nie wierzycie.**

**Wszystko, co Mi daje Ojciec, do Mnie przyjdzie, a tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę,**

**ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał.**

**Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym.**

**Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki**

.....**cisza**

Kiedy przyjmuję Ciało Jezusa w Eucharystii, moje ciało staje się mieszkaniem Boga, wielka to tajemnica i niezwykle uniżenie Jezusa, który dla mnie jest cały w małej kruszynie chleba.

Daj nam Panie łaskę, abyśmy z wiarą i wielką miłością przyjmowali Ciebie w Komunii św. Oczyść nasze serca abyśmy mogli Cię przyjąć nie raniąc i nie obrażając Twojej Miłości - przyjąć Cię jak Maryja-pokornie i czystym sercem.

O. Charbel czynił znaki i cuda już za życia, ale po śmierci czynił ich jeszcze więcej. Jednym z najgłośniejszych było cudowne uzdrowienie Libanki w 1993 roku, matki dwanaściorga dzieci, która została

lewostronnie sparaliżowana. Z coraz większą trudnością mogła mówić i jeść. Według opinii lekarzy należało operować tętnicę szyjną, która była niedrożna, ale szanse powodzenia były minimalne.

Rodzina modliła się przy grobie o. Charbela o uzdrowienie matki. Kobieta bardzo cierpiała i modliła się do Matki Bożej i św. Charbela, aby zabrali ją już do siebie. W nocy śniło jej się, że przy jej łóżku zjawił się św. Charbel wraz z innym zakonikiem i powiedział, że przyszedł ją zoperować. Poczula jego ręce na swojej szyi i wielki ból. Kiedy się obudziła, z radością stwierdziła, że paraliż całkowicie ustąpił. Wstała sama z łóżka i bez żadnych trudności zaczęła chodzić. Zauważyła, że po obu stronach szyi ma dwie blizny o długości 12 centymetrów każda ze szwami, z których zwisały końcówki nici chirurgicznych... Lekarze stwierdzili, że z medycznego punktu widzenia nie da się wytłumaczyć jej całkowitego powrotu do zdrowia, a tak perfekcyjnie założonych szwów jeszcze nigdy nie widzieli.

Wiadomość o jej cudownym uzdrowieniu stała się głośnym wydarzeniem w całym Libanie. Tłumy ciekawskich zaczęły przychodzić do jej domu. Proboszcz i lekarz rodzinny doradzali kobiecie, aby przeniosła się z rodziną w inne miejsce. Jednakże pewnej nocy podczas snu przyszedł do niej św. Charbel i powiedział:

**„Zoperowałem cię, aby ludzie się nawracali, widząc, że zostałeś cudownie uzdrowiona. Wielu ludzi oddaliło się od Boga, przestali się modlić, przystępować do sakramentów i żyją tak jakby Bóg nie istniał. Proszę cię, abyś uczestniczyła we Mszy św. w klasztorze Annaya 22 dnia każdego miesiąca. Na pamiątkę twojego uzdrowienia, do końca ziemskiego życia, w każdy pierwszy piątek miesiąca oraz 22 dnia każdego miesiąca twoje pooperacyjne rany będą krwawić”.**

O. Charbelu stałeś się mały, najmniejszy, straciłeś życie dla Jezusa a On wywyższył cię, czyniąc wielkie znaki i cuda za twoim wstawiennictwem.

O. Charbelu zoperuj nasze serca, usuń z nich obojętność i pychę. Zaszyj wszelkie rany. Niech nasze życie świadczy o Bogu, Bogu pełnym Miłości i Miłosierdzia. Chcemy jak ty przyciągać innych do Jezusa, pragniemy być blisko Jezusa i mieć Jego Życie w sobie.

.....*Adoracja w ciszy*

**Ulecę ich niewierność i umiłuję ich z serca**

**Bo gniew mój odwrócił się od nich**

**(Oz 14,5)**

**«Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie.**

**Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.**

**Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem.**

**Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim.**

Panie Jezu, wielu odeszło od Ciebie, kiedy nauczałeś tej Prawdy- o spożywaniu Twojego Ciała i Twojej Krwi. Dzisiaj również niewielu przejmuje się tą prawdą, a przecież bez Ciebie nie będziemy mieli życia w sobie! Panie Jezu, Ty który kochasz nas miłością nieskończoną, spraw aby nasze czyste serca płonęły oczekując na Twoje przyście .

O. Charbelu, wyproś nam łaskę wielkiego pragnienia Eucharystii i zjednoczenia z Jezusem. Abyśmy żyli przez Niego i dla Niego - w Jego Miłości.

O.Charbel został kanonizowany w 1977 roku przez Ojca św.Pawła VI, który tak mówił o nim: *...On pomógł nam zrozumieć nieskończoną wartość ubóstwa, pokuty i ascezy. Przez uwolnienie duszy i wzniesienie jej ku Bogu. Wielu ludzi izoluje się od życia po to, aby być blisko Boga i aby tym samym stawać się bliższym dla ludzi. Wycofując się ze świata, nie należy się już do niego, ale jest się jednak w świecie. I takim był O. Szarbel. W ten sposób Jego życie jest nowym świadectwem, że chociaż można być eremita, można też być jednocześnie Apostołem Chrystusa. I w tym leży sens i idea wszelkiego rodzaju życia pustelniczego.*

*Św. Szarbel za pomocą swego heroicznego życia wewnętrznie zwyciężał siebie, po to, aby pomóc innym w uwolnieniu od ich własnego egoizmu i namiętności. Był On uczciwy w swym powołaniu i miłości do Boga, dlatego zyskał prawdziwą radość i całkowitą równowagę, autentyczną wolność i doskonały spokój.*



.....*Adoracja w ciszy*

**"Chrystus wie, co jest w waszych sercach - mówił św. Charbel - i dlatego pragnie je przemieniać. Nie szukajcie prawdy poza Chrystusem. Kiedy Go poznacie, poznacie Prawdę i otrzymacie wolność i miłość. Chrystus pragnie, abyście byli wolni i nauczyli się kochać. Bądźcie pewni, że z Chrystusem zwyciężycie wszelkie zło".**

**„Miłość powinna królować w waszych sercach, a pokora w waszych umysłach.”**

Boże, oddajemy Ci cześć i chwałę, kochamy Cię Panie i dziękujemy Ci za ten czas spędzony blisko Twojego Serca. Panie Jezu, dziękujemy Ci, że możemy patrzeć na Ciebie i wielbić Cię w Najświętszym Sakramencie. Panie, chcemy być zawsze blisko Ciebie jak Maryja, która tak pięknie prowadziła swojego syna z libańskiej ziemi do Miłości Wiecznej. Niech nasze życie będzie ofiarą dla Ciebie Jezu - abyśmy jak o. Charbel mieli nieugiętą wolę pójścia za Tobą wszędzie, gdziekolwiek nas pošlesz. Niech pełnienie Twojej woli będzie zawsze naszym największym pragnieniem. Spraw, byśmy byli lampą rozświetlającą ciemności w świecie.

Błogosław nam Panie Jezu, niech to błogosławieństwo rozpali w nas ogień Twojej Miłości abyśmy za wstawiennictwem św. Charbela miłowali i dawali Twoją Miłość innym.

***Przywołaj mnie Panie, przywołaj mnie Panie na pustynie.  
I niech mój głód Ciebie i moja tęsknota przywoła Ciebie...***



Mamy taką „wizję” aby fragmenty z Pisma świętego były poprzedzone adoracją w ciszy i też tak zakończone (choć po 30 sekund)

- chodzi o to aby te słowa jakby „wychodziły” z ciszy ☺

Pieśń na początek i na koniec jak może być to „Przywołaj mnie Panie..” w razie czego ona towarzyszyła by całej adoracji gdyby była taka potrzeba.